PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III | Warszawa, środa 4 lipca 1928 r. | Nr. 51 (150)

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A LITWA.

Rytas 30.VI nawiązuje do artykułu „Lietuvos Aidas", podkreślającego, że obecne rokowania pomiędzy Litwą a Polską „nie są w zasadzie rokowaniami w sprawie Wileńskiej, lecz mają na celu jedynie ustalenie jakiegokolwiekbądź modus vivendi" i pisze, że z powyższego wynika, iż sprawa Wileńska nie będzie przedmiotem, toczących się obecnie rokowań. „O tem zaś, kiedy wogóle zostanie ona poruszona, zapewne jednemu tylko Bogu wiadomo. Urzędówka litewska niedwuznacznie przeto podkreśla, że będzie znalezione pomiędzy Polską i Litwą takie modus vivendi, które wzmocni pokój w tej części Europy". „Otwarta sprawa wileńska faktycznie stała się zupełnie otwartą" — ironizuje dziennik.

Frankfurter Ztg. 3.VII w koresp. z Kowna pisze, że rokowania polsko-litewskie mają przebieg b. powolny. Z powodu wielkiej różnicy między projektem litewskim a polskim delegacja polska odkłada rozpatrzenie ich do Konferencji w Królewcu, podobnie jak i sprawy odszkodowań. Koresp. zwraca uwagę, że o rokowaniach ukazują się tylko bardzo krótkie urzędowe komunikaty. Koresp. dowiaduje się prywatnie, że delegacja polska prowadzi rozmowy także nieoficjalnie, tak, iż rokowaniom nieoficjalnym należy przypisać daleko większe znaczenie, niż oficjalnym.

Sächsische Staatszeitung 27.VI dziwi się spokojnemu, prawie biernemu stanowisku Polski w związku z proklamowaniem Wilna stolicą Litwy. Gdyby rządowi belgradzkiemu przyszło na myśl ogłosić Trjest stolicą Jugosławji, stanowiłoby to dla Włochów niewątpliwie powód do wojny. Polacy natomiast zadawalają się wysłaniem dwu spokojnych, prawie nieśmiałych not. Przyczyny powyższego dopatruje się dziennik w nowym kursie polityki polsko-litewskiej, będącej pod wpływem angielskim i jako dowód cytuje interwiew Woldemarasa z „Daily Telegraph", który zwrócił uwagę na „niebezpieczeństwo rosyjskie", i na konieczność w takim wypadku porozumienia polsko-litewskiego. Tego rodzaju połączenie mogłoby mieć jedynie miejsce pod warunkiem uznania obopólnych praw. Pismo wysnuwa stąd wniosek, że Woldemaras byłby skłonny uznać unję personalną, jaką projektował np. Hymans w 1922 r. Dalej zwraca pismo uwagę, że rokowania polsko-litewskie przez deklarację Woldemarasa bynajmniej nie zostały zerwane, że prasa polska podkreśla jakoby możliwość unji Polski z Litwą, przeciw której Rosja przy zachowaniu pewnych gwarancji niby nie miała. Unja taka według planu angielskiego stanowiłaby jedno z ogniw w łańcuchu posunięć angielskich, mających na celu odseparowanie Rosji od Zachodu. W ramach tego planu — spór o Wilno traci na międzynarodowem znaczeniu. Polityka litewska, wahająca się długi czas między Berlinem i Londynem, ostatnio przechyliła się na stronę ostatniego.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Sächsische Volkszeitung 26.VI zajmuje się analizą dwóch lat rządów Marsz. Piłsudskiego i zaznacza, że lata ubiegłe są znakomitym krokiem naprzód w stosunkach gospodarczo-politycznych Polski. Niestety jednak zdobycze lat ostatnich nie są dostatecznie utwierdzone i pewne. Dalej stwierdza dziennik z zadowoleniem fakt, że w polityce polsko-niemieckiej do czasów Piłsudskiego, ustawicznie zwracano uwagę Europy na „niebezpieczeństwo niemieckie", co obecnie zostało bynajmniej zredukowane. W stosunku do wschodu polityka zagraniczna polska była poprzednio zupełnie niejasna i niezdecydowana. Nawet tak wybitny dyplomata jak min. Skrzyński nie mógł wybrnąć z pewnych sprzeczności. Dopiero od przewrotu

majowego udało się Polsce ustalić indywidualną politykę wschodnią, niezależną od wskazówek angielskich i francuskich. Na wewnątrz idea Marszałka „wychowywania siłą swego niedojrzałego politycznie narodu“ była niewątpliwie genjalną, jednak nie powinna ona spoczywać na barkach jednej osoby.

Slovensky Denik 16.VI. W artykule wstępnym zajmuje się kwestją mniejszości narodowych w Polsce. Z powodu dużego procentu mniejszości — pisze dziennik — ma Polska poważne trudności wewnętrzne, ale tak samo jak Czechosłowacja ze względów gospodarczych nie mogła zrzec się północnych Czech, mimo, iż jest tam większość niemiecka, tak samo nie mogła Polska zrzec się ziem wschodnich, chociaż jest tam większość małoruska. Problemy mniejszościowe są bardzo poważne, zwłaszcza zaś problem ukraiński. Chociaż Polska robi wszystko, aby dać Ukraińcom szkoły i autonomję, jednak nie jest to dostateczne dla narodu żywego. Polscy politycy rozumieją to i niejeden z nich uznaje, że Polska kiedyś będzie musiała pomyśleć o radykalniejszem rozwiązaniu kwestji ukraińskiej. Już Piłsudski w roku 1920 miał zamiar utworzyć państwo ukraińskie i doprowadzić do federacji polsko - ukraińskiej; kontrofenzywa bolszewicka stanęła temu na przeszkodzie. Ostatnie mowy posłów ukraińskich w polskim Sejmie wywołały sensację, jednakże tylko zagranicą, ponieważ polska opinja już dawno pogodziła się z myślą niepodległości ukraińskiej. Do tego czasu powinni jednak Ukraińcy w Polsce być żywiołem lojalnym i nie tworzyć irredenty. Tego ma prawo żądać każdy rząd od swoich obywateli. Dlatego też przemówień posłów ukraińskich nie należy brać zanadto na serjo, a trzeba trzeźwiej oceniać sytuację mniejszości w Polsce, gdzie nie mogą one na krzywdy narzekać.

Karpatska Prawda 17.VI (Uzhorod) omawia politykę zagraniczną Polski i zaznacza, że pobyt wojskowej delegacji rumuńskiej w Warszawie jest przygotowaniem do wojny z ZSRR. Rokowania między Polską a ZSRR zostały przerwane ze względu na to, iż Polska postawiła żądanie, aby Sowiety wstąpiły do Ligi Narodów.

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Le Temps 30.VI pisze w związku z utworzeniem gabinetu w Niemczech, iż kwestją zasadniczą jest, aby Niemcy posiadały w obecnej chwili rząd odpowiedzialny, przechylający się ku lewicy, t. j. dążący do obrony ustroju republikańskiego na wewnątrz, a do ewolucji idei Locarna i Genewy—na zewnątrz. Jestto zasada, której się należy trzymać bez względu na trudne warunki w jakich kanclerz Mueller obejmuje rządy. Od równowagi poczucia rzeczywistości i zręczności obecnego kanclerza i jego współpracowników zależy, aby gabinet obecny zapoczątkował nową politykę Niemiec.

Journal des Debats 30.VI. Gauvain pisze w w związku z utworzeniem nowego gabinetu w Niemczech, iż orjentacja jego nie jest zbyt wyraźna. Należy się w każdym razie liczyć z nieobecnością elementów prawicowych, co wywrze wpływ na politykę wewnętrzną. Na zewnątrz polityka Niemiec nie ulegnie zmianie. Prawica, nie biorąc udziału w rządzie — odda się zapewne z zapałem propagandzie nacjonalistycznej. „Jesteśmy do tego przyzwyczajeni“ — pisze autor. Należałoby tylko wiedzieć, czy Stresemann, będzie się posługiwał prawicą w swoich posunięciach dyplomatycznych, czy też ukróci jej wybryki.

L'Echo de Paris 1.VII. Pertinax pisze, że gabinet Müllera nie będzie miał za sobą większości w Reichstagu; prędzej czy później trzeba będzie albo zdobyć tę większość lub też rozwiązać parlament. Sytuacja tego rodzaju jest skutkiem wyborów z 20 maja, które nie dały zdecydowanego zwycięstwa lewicy. Prawica opiera się przeciwko socjalistom i demokratom. Nigdy dotychczas kanclerz Rzeszy nie rozpoczynał swej działalności przy takim braku prestige'u i autorytetu.

L'Ere Nouvelle 1..VII. Cudenet pisze w związku z ukonstytuowaniem się gabinetu w Niemczech, iż skład jego nie rokuje wielkich nadziei na przyszłość dla jego szefa, któremu udało się wprawdzie z wielkim trudem zebrać ludzi, jednakże nie zdołał on stworzyć jednolitego ideowego programu przyszłych prac parlamentu. Jestto może wystarczające wobec Reichstagu, jednakże zapewne nie wystarczy dla zaprezentowania się Europie. Gabinet Müllera, o ile chce się utrzymać, musi dążyć do zrównoważenia swoich sił na wewnątrz, na zewnątrz zaś winien akcentować swoje dążenia pacyfistyczne. Obowiązkiem zarówno Francji, jak i państw z nią sprzymierzonych jest udzielenie nowemu gabinetowi w pierwszych chwilach jego istnienia kredytu moralnego, na co zdaje się on zasługiwać, aby w ten sposób dać do zrozumienia Rzeszy, jak dalece Francji zależy na konsolidacji idei republikańskich w Niemczech i na całkowitem wyzwoleniu się ich od żądzy odwetu.

POLITYKA ZAGRANICZNA NIEMIEC.

L'Echo de Paris 29.VI zamieszcza art. Pertinaxa p. n. „Une journée á Doorn“. Autor podaje za „Manchester Guardian“ wrażenia pewnego Niemca z jego podróży do Doorn i pisze, że Wilhelm żyje w atmosferze klasycznej „królów na wygnaniu“. W ten sposób spełnia się idea autorów Traktatu Wersalskiego, a mianowicie, — wyzwolenia narodu niemieckiego od przywiązania do swej tradycyjnej władzy. Nie oznacza to jednak bynajmniej, aby problemat niemiecki stał się przez to łatwiejszy do rozwiązania w myśl interesów ogólnoeuropejskich. Problemat niemiecki ma swoje źródło w historji i w położeniu geograficznem, albowiem polega zasadniczo na bezpośredniem sąsiedztwie narodu silnie zorganizowanego z narodami środkowej i wschodniej Europy, nieskonsolidowanych pod względem narodowym. Naskutek swojej dotychczasowej słabości narody te stanowią ujście dla usiłowań kolonizacyjnych niemiec-

kich i są wieczną pokusą dla ich dążności hegemonistycznych.

„LOCARNO WSCHODNIE“ I EWAKUACJA NADRENJI.

Deutsche Tageszeitung 28.VI w art. wst. omawia stosunki polsko - francuskie i twierdzi, że mowy min. Zaleskiego zostały spowodowane przez Francję, która życzyła sobie, aby w tym momencie sprawy, poruszone przez min. Zaleskiego, były przedmiotem publicznej dyskusji. Min. Zaleski jakoby miał się nawet zdziwić, że jego przemówienia wywołały takie wrażenie. W ten sposób Francja chce wymóc gwarancje na wschodzie wzamian za zniesienie okupacji Nadrenji. Podobną taktykę stosuje Francja w sprawie projektu Kellogga. Wiadomem było od dawna, że Polska zajmie wobec niego stanowisko, zgodne z interesami Francji, która wszelkiemi siłami popiera interesy polskie.

The Daily News 27.VI. Zamieszcza art. Spender'a, w którym autor omawia sytuację polit. w Europie. Między inn., nawiązując do oświadczenia min. Zaleskiego w sprawie Nadrenji, autor pisze, że jeżeli Polska będzie nalegała w tej kwestji, a Francja będzie ją popierała, to kraje te przekreślą Locarno, ponieważ nie dałoby się zapewnić prawdziwego pokoju, o ile by wojska sprzymierzone pozostały w Nadrenji choć jeden dzień dłużej ponad termin, ustalony w Traktacie. Autor również pisze, że z każdym miesiącem staje się rzeczą jaśniejszą, iż powojenne traktaty nie rozwiązały kwestyj narodowościowych we wschodniej i południowo - wschodniej Europie.

PAKT O WYŁĄCZENIE WOJNY.

L'Europe Nouvelle 30.VI pisze w artykule wst., iż nota amerykańska jest dowodem znacznego wysiłku ze strony Waszyngtonu w kierunku uwzględnienia objekcji rządu francuskiego. Pertraktacje posunęły się obecnie tak daleko, iż podpisanie paktu wydaje się rzeczą bliską i nieuniknioną. Kellogg uczynił maximum wysiłku, zbliżając się — o ile możności — do koncepcji prawnej i logicznej, proponowanej przez rząd francuski. Paryż chciałby wszystko powiedzieć i przewidzieć, podczas gdy Waszyngton stara się jaknajmniej precyzować. Obecnie trwa wymiana zdań pomiędzy zainteresowanemi państwami, jasnem jest jednak, iż projekt paktu niewiele zostanie zmieniony w swojej obecnej formie. Europa w gruncie rzeczy niewiele ryzykuje. Jedynie chyba to, że pakt ten może się stać pretekstem do porzucenia wszelkich usiłowań, zmierzających do utworzenia bardziej trwałego systematu w zakresie bezpieczeństwa. Należy stwierdzić, iż sekretarjat Ligi Narodów nie czuje się zagrożony paktem amerykańskim, ani nie jest wrogo usposobiony. Obowiązkiem organizacji Ligi Narodów Zgromadzenia, Rady i komitetu bezpieczeństwa, — jest wytrwać na stanowisku.

L'Ere Nouvelle 1.VII donosi z Waszyngtonu, iż Kellog uda się wkrótce do miejsca pobytu Coolidge'a, z którym omówi sprawę zawarcia paktu o wyłączenie wojny. Według wiadomości z wiarogodnego źródła, Coolidge jest głęboko przekonany, że państwa, do których Kellog zwrócił się ze swoją propozycją, porozumieją się ze sobą tak, aby pakt ten został podpisany w ciągu lata roku bieżącego, a następnie przedstawiony do zaakceptowania Kongresowi amerykańskiemu, który się zbierze w grudniu.

FRANCJA A STANY ZJEDNOCZONE.

L'Ere Nouvelle 2.VII zamieszcza art. Cudenet'a p. n. „Les dernières illusions sur une politique sentimentale franco - américaine“. Autor pisze, iż przywiązywanie zbyt wielkiej wagi do wyniku wyborów prezydenta St. Zjednoczonych nie jest dostatecznie uzasadnione we Francji. Ewenement ten jest ciekawy sam przez się, nie ma jednak żadnego znaczenia politycznego. Zapewne, że Hoover, którego kandydaturę pewne koła we Francji faworyzują, jest osobistością b. sympatyczną. Odegrał on wybitną rolę podczas wojny, obecnie jednak nie należy oddawać się w związku z jego wyborami, nowym i niebezpiecznym iluzjom. Każdy prezydent St. Zjednoczonych będzie przedewszystkiem obrońcą interesów swego państwa. Przyszłe wybory odbiorą wielu Francuzom ostatnią nadzieję. Kto wie, czy to jednak nie lepiej, gdyż Francja będzie musiała zacząć rozmowy konkretne-cyfrowe, zamiast sentymentalnych wynurzeń, które zmierzają do oddalenia terminu rozmów o długach. Zbliża się godzina, gdy wszyscy uznają, iż podstawą polityki francusko - amerykańskiej w obecnej dobie jest przedewszystkiem polityka uregulowania długów.

NOTATKI I INFORMACJE.

RÓŻNE.

Pressburger Zeitung 19.VI ostro atakuje Ligę Nar. z powodu decyzji w sprawie szkół mniejszościowych. Dziennik pisze, że nienawiść przeciwko smutnym resztkom niemczyzny nie zna granic. A Liga Narodów jeszcze raz wykazała, że jest zamało energiczną i za słabą, ażeby zmusić wasala Francji do wypełnienia swych zobowiązań. Tembardziej jest więc obowiązkiem niemieckiego społeczeństwa coraz baczniej patrzeć na to, co się w Polsce zachodniej dzieje, i udzielać swym rodakom wszelkiej możliwej pomocy w ich walce o język i kulturę.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Le Temps 30.VI. Bardoux: Kellog et Chamberlain.

Le Matin 29.VI. Lausanne: Ne toucher pas au cabinet du Franc!

Journal des Débats 29.VI. L'accalmie (art. o sytuacji parlam. we Francji).

L'Ere Nouvelle 30.VI. Le 26-e Congrès international de la Paix à Varsovie.

L'Information 26.VI. Aucel: „Péril Slave“. — Moutigny: La compensation des dettes.

Le Quotidien 29.VI. Bertrand: L'Apaisement dans la concorde.

Zak. Gr. Prac. Dr., S. z. o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40

Drukowane na prawach rękopisu.